

## Kacper Bartczak

### Maile zebrane

Mailem przyszły wasze  
wiersze niespieszne  
odrębne krzywe koledzy  
pogięci całe zrobione  
z was niewidzialnych  
łączy niemoć  
głupców poezji bez

programu Są piękne donikąd  
niespieszne Wchodzą mi  
w kanon palec obwód  
użycie nareszcie dzień  
dobry dzień w nocy  
piękny Nareszcie nic  
nie mam nic do powiedzenia

### Compicolife I

Ponoć facet który napisał moje wiersze  
był martwy Ponoć  
nie żył przez wiele lat i mówił  
w rygorystycznej kontorsji

Wszystkie stany były dla niego  
wyjściowe Nie miał wejść  
nie miał głowy  
do tego Twarz mu urwało  
lustro u fryzjera Utracił  
kuter i sieci Odwrócił się  
od statków lądu i morza  
Nie miał pleców

### **Compicolife II**

Ponoć facet który napisał tamte wiersze

nie żyje Mówią że już wtedy

był martwy Że się ślinił

nie definiował nie uściślił

nie przesiąkł przez błonę

która dzieli szum

od polityki powietrza

Mówił na wdechu Teraz mówi

nerw skroni jak mniemam

śle mnie pod kątem

w orkiestracji powietrza

i będę tak mniemał